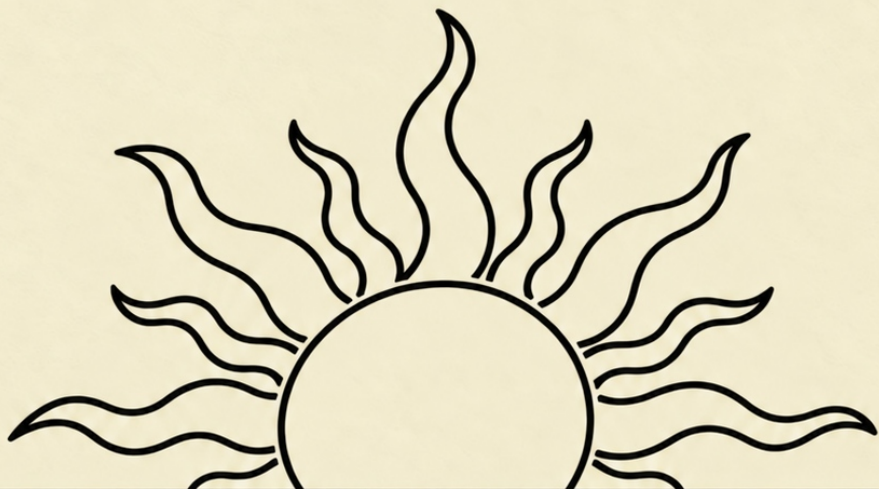


OBSERWACJE, ANEGDOTY, WYZNANIA



SŁOWA O ŻYCIU

NIEZWYKŁE, PRZEWROTNE
OBNAŻAJĄCE PRAWDĘ O NAS

.....

Luga Jorge Apurk

Luqa Jorge Apurk

OBSERWACJE, ANEGDOTY, WYZNANIA

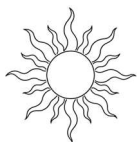
SŁOWA O ŻYCIU

NIEZWYKŁE, PRZEWROTNE, OBNAŻAJĄCE PRAWDĘ O NAS

„Słowa” – Tom I

4Words Publishing
Wydanie pierwsze 2026

SPIIS TREŚCI



Przedmowa: Jak skrzydła	7
Od Autora	9

Słowa o życiu

Świat to wypożyczalnia	22	Handel Jasiem	74
Oczywistość objawiona	26	Nie zrozumiesz	76
Fakt, Prawda	28	„Stawianie odpowiedzi”	80
(Naiwnie) Czy bycie razem?	30	Sztuka dopuszczania	82
Rasa emocjonalna	32	Osobliwa wada wzroku	84
Jak to jest z tym twoim...?	34	Skradziona niewinność	89
Nie zawsze po naszymu	36	Błąd z CZaPy	93
Lekcje życia do kosza	40	Alkohol, narkotyki, medytacje	98
Sąsiednie światy	44	Gdy „nic” wychodzi lepiej	102
Ich zielony trawniczek	48	W fotelach	104
Pomiędzy	50	Urlop	106
Emerytowany budowniczy	57	Ponad wszystko	109
Do kogo należy to ciało?	60	Zabieram mnie ze sobą	113
Hojność	64	Ciężar podarunków	115
Rykoszet	66	Możesz zmienić zdanie	118
Rachunek	70	Rozum	122

Droga na szczyt	130
Co odpowiedzieć?	134
Znak wodny	136
Staje - nie zostaje	140
Na twoją korzyść	142
W świetle cichych fleszy	144
Skrzynka pełna pretensji	149
Chcesz czy możesz?	152
Porzucone tajemnice	156
Mądrość ludowa	158
Źródło problemów	162
Wyzwanie	166
Definiując humanizm	170
To wciąż przykład	172
Nowa stara historia	174
Czemu służy ta rzecz?	178
Alfa	182
Teoria równoważnych	188
Liczenie	192
Móc i musieć	194
Mikro-makro świat	196
Mocny filar	198
Dziewczyna, kobieta, pani	202
Odziękowanie	204

ZESTAWIENIE	208
-------------------	-----

Więcej o miejscach	225
--------------------------	-----

Jak czytać Słowa	233
------------------------	-----

ZASTOSOWANIA

#1 Porozumiewanie się	240
-----------------------------	-----

#2 W co gramy?	242
----------------------	-----

#3 Modelowanie	246
----------------------	-----

#4 Wrażliwość	254
---------------------	-----



Słowa o byciu

Z wiatrem i za cieniem	260
------------------------------	-----

Spotkałem Mnicha	265
------------------------	-----

Mam tyle racji	269
----------------------	-----

Bajka	270
-------------	-----



Słowa o wyznaniach

Mam tylko siebie	274
------------------------	-----

Nie randka? A jednak!	278
-----------------------------	-----

Bycie dla, bycie z	280
--------------------------	-----

Twoje Słowa	284
-------------------	-----

O Autorze	289
-----------------	-----

PRZEDMOWA: JAK SKRZYDŁA MIENIAKA

Nieustannie w biegu, a mimo to bez przerwy spóźnieni. W kalendarzu setki zadań odhaczonych, a mimo to wciąż dręczy nas uczucie, że o czymś zapomnieliśmy. O czymś bardzo ważnym...

Kiedy szukam chwili dla siebie, w której mogłabym połączyć się ze swoim wewnętrznym głosem, wówczas sięgam po „Słowa”. Otwieram je i zaczytuję się w nich raz jeszcze. Lubię do nich wracać.

W „Słowach” mam swoje ulubione historie, ulubione fragmenty. Siadam do nich w swoim kąciku dumania i zauważam, że dziś dopatrzyłam się w nich czegoś, czego nie zauważyłam ostatnio. Nagle ten tekst nie jest już o mnie i mojej sytuacji, ale o mojej koleżance i o tym, co ją właśnie spotkało. Na mojej mapie pojawia się nowa ścieżka prowadząca do zupełnie nowej perspektywy – spoglądam teraz na nią już nie przez pryzmat swoich osobistych doświadczeń, ale doświadczeń kogoś innego i związanych z tym moich przemyśleń oraz odczuć. Jak to możliwe, że nie pomyślałam o tym wcześniej – przemyka mi przez głowę i utwierdza w przekonaniu, że akt czytania „Słów” nie jest jednorazową czynnością, ale procesem, do którego się wraca i uzupełnia go, wzbogaca. Nie wiadomo tak właściwie, czy zmienia się znaczenie tego, czego doświadczamy poprzez spisane na stronach tej książki historie, bo zmienia się kontekst, czy w rzeczywistości zmieniamy się my sami.

Pod tym względem „Słowa” są dla mnie jak skrzydła mieniaka. W zależności od kąta padania promieni słonecznych na strukturę ich skrzydeł, światło załamuje się i odkrywa przed nami zupełnie

nieoczekiwaną głębię koloru. „Słowa” są dla mnie takimi właśnie pryzmatami, powodującymi zmianę perspektywy. W zależności od nastroju czy pory dnia, mogę dostrzec odbite w nich moje własne życiowe historie, lęki i pragnienia. Tylko że teraz widzę je już w zupełnie nowym, odmiennym świetle.

„Słowa” są skarbnicą opowieści, sytuacji i historii, które inspirują zarówno do uważnego przyglądania się temu, co nas otacza, jak i – a może przede wszystkim – do uważnego przyglądania się temu, kim jesteśmy. Nie tylko swojemu odbiciu w lustrze, ale także temu, co nas dotyka – aż do głębi naszych trzewi. Co sprawia, że nie tylko patrzymy, lecz również, że dostrzegamy i lepiej rozumiemy – tak samych siebie, jak i bliskie nam osoby.

Niech „Słowa” staną się mantrą Twojego codziennego rytuału świadomego bycia. Twoim stałym towarzyszem, dzięki któremu w labiryncie codziennych sytuacji i zdarzeń nie będziesz już samotnie błądzić po omacku. Niech ta książka motywuje Cię i pomaga w trenowaniu serca, umysłu i duszy – tych części z nas, których nie widać, a które, tak samo jak mięśnie naszego ciała, również wymagają stałej pielęgnacji i wzmacniania.

Wracasz do tej samej strony, aby odnaleźć siebie na nowo.

Słowa się nie zmieniły – zmieniłeś się Ty, który je czytasz.

Beata M. K.

SŁOWA O ŻYCIU

To, co odkryjesz za chwilę na kolejnych stronach, będzie małą podróżą do wielu różnych światów. Zajrzymy do głów i myśli ludzi, których historie na chwilę zatrzymały się na kartkach tej książki. Będziemy przeskakiwać z miejsca na miejsce – od salonu mieszkania w bloku po odległe krainy ludzkiej wyobraźni.

Podpatrzymy niecodzienne sytuacje, które paradoksalnie wydarzyły się w najzwyczajniejszej codzienności – takiej jak twoja i moja. Uchwycimy myśli, pragnienia i sekrety ludzi, których każdego dnia mijamy na ulicy. Przyjrzymy się temu, co ich zatrzymało, wyrwało na chwilę z codzienności i kazało spojrzeć na nią inaczej.

Ci nasi bohaterowie podzielą się swoimi odkryciami, mądrościami, dylematami i trudnościami.

Proszę więc, wysłuchaj ich uważnie.

Bo to, co mają do powiedzenia, być może jest również o Tobie.

ŚWIAT TO WYPOŻYCZALNIA

Czy zdajesz sobie z tego sprawę?

Świat to jedna wielka wypożyczalnia: przedmiotów, ubrań i wszystkich innych rzeczy wytworzonych przez człowieka. To wypożyczalnia również materii, z której zbudowane są nasze ciała.

#1 Mieszkanie

Kupiłeś nowe mieszkanie? Mówisz, że jest *twoje*? Rozumiem, co chcesz mi powiedzieć – zapłaciłeś za prawo do korzystania z niego. Ale wiesz, że ono jest tylko wypożyczone? Nie zabierzesz go ze sobą „dalej” (gdziekolwiek to jest). Oczywiście, możesz je zniszczyć. Czy poczujesz się dzięki temu lepiej? Myślisz, że tym sposobem pokazałeś sprawczość i władzę nad tym, co *twoje*?

Ja widzę to inaczej: zwróciłeś przedwcześnie. Twoja strata. Materia wróciła bliżej źródła.

Nie złość się.

Możesz spalić każdą rzecz, którą masz. Rozłożyć ją na atomy.

Tylko co na to Pan Materia...?

Widzę go, jak zagląda do swojego Excela i mówi: „Hm, nic się nie zmieniło. Bilans się zgadza. Jest tyle atomów, ile było wcześniej.”

#2 Więcej

Masz *więcej* i zaczyna to Ciebie przytłaczać?

Pomyśl, że wszystko to jest wypożyczone. Nie należy do Ciebie, ani do nikogo innego. Masz tylko przywilej bycia aktualnym użytkownikiem tych rzeczy.

Możesz poczuć, że *posiadasz* samochód, gdy nim kierujesz. Siedzisz w nim i korzystasz z jego dobrodziejstw. Ale w końcu z niego wysiądziesz. Wejdiesz do domu i położysz się na kanapie. I co wtedy? Jedynie kluczyki przypomną Ci, że kawałek metalu stoi w garażu. Więc jakie to ma teraz znaczenie?

Gdy rano zajrzysz do garażu, to może okaże się, że ktoś niepowołany stał się użytkownikiem twojego auta. Zgłosisz to do biura rzeczy zaginionych, czyli na policję. Może dostaniesz w zamian coś od ubezpieczyciela. Jednak tego konkretnego egzemplarza możesz już nie zobaczyć. Musiało Ci to wcześniej przejść przez głowę...

Oczywiście, że tak! Przecież od początku było wiadomo, że to tylko pożyczony samochód!

#3 Instrukcja

Próbujesz sobie przypomnieć, gdzie to położyłeś? I czy w ogóle to dostałeś? To było tak dawno temu, że nie pamiętasz. Czy mogłeś to przeoczyć? A może nikt Ci nigdy nie dał instrukcji obsługi... twojego ciała?

Co teraz?

Wiesz, które części należy serwisować, a które trzeba wymienić?
Jak często lać olej do głowy?

Co rozciągać: rękę, nogę, plecy – i w którą stronę?

Niektóre jedzenie już Ci nie pasuje – przestało być kompatybilne. Powoduje wzdęcia.

Bateria trzyma coraz krócej – po południu przechodzisz w tryb uśpienia/drzemki.

Poza tym, przy takim przebiegu zalecana jest wymiana następujących rzeczy: biegania na spacer, schodów na windę, siatek na zakupy na wózek. Tak po prostu jest łatwiej.

I co? Znalazłeś tę instrukcję?

Wiesz, jaki jest twój termin ważności?

Musiałeś wiedzieć, co czeka twoje ciało.

Ktoś musiał Ci to wcześniej powiedzieć.

Przecież ono też jest pożyczone!

Jak dobrze jest wśród pożyczonych rzeczy.

Bez przywiązania.

Bez żalu.

Bez zmartwień.

FAKT, PRAWDA

- Mamo! Mamo! A wiesz, że Grzesiek dostał od wychowawcy uwagę do dzienniczka... – tak oto mały Tomcio, po powrocie ze starszym bratem ze szkoły, „niewinnie” zainicjował rozmowę z mamą.

- Grzesiu, to prawda? – zapytała zaniepokojona mama.

- Ależ skąd! – odpowiedział pewnie Grzesio. – To tylko fakt, mamo. Prawda jest jednak inna. Już ci wszystko tłumaczę:

Wydarzyło się to podczas przerwy między lekcjami. Wraz z kolegami biegałem po korytarzu. Normalna rzecz, prawda? Nagle złapał mnie za ramię jakiś nauczyciel – wiadomo czemu – by zakazać mi biegać. Chciał do tego, żebym wskazał moich kolegów, aby ich też upomnieć. Nic mu nie powiedziałem. W rezultacie wyładowałem u wychowawcy, który, jak wiesz, jest wcielonym aniołem. Musiałaby się wydarzyć naprawdę poważna rzecz, żeby wpisał komuś uwagę. Jednak w związku z presją ze strony nauczyciela, który mnie złapał jak jakąś nagrodę na festynie, mój wychowawca uznał, że wpisanie uwagi będzie najskuteczniejszym sposobem na zażegnanie konfliktu. A to, co wtedy widziałem w spojrzeniu mojego wychowawcy, to przysięgam mamo, było zwykłym rozbawieniem i zrozumieniem.

Taka jest prawda, mamo – a niestety niemiłym faktem jest to, że mam teraz w dzienniczku uwagę.

Postowie

Bardzo skutecznie potrafimy manipulować faktami. Nie zawsze celowo, niekoniecznie w złej wierze – ale nieustannie tworzymy wokół nich własną narrację. Przyjmujemy różne założenia, formułujemy hipotezy, doszukujemy się przyczyn i przewidujemy możliwe skutki. Jesteśmy mistrzami w snuciu opowieści na temat rzeczywistości.

Nie ma nic złego w suchych faktach. To one stanowią punkt wyjścia. Są konkretne, mierzalne, niepodważalne. Problem zaczyna się dopiero wtedy, gdy próbujemy przypisać faktom jakieś znaczenie. I chociaż wielu z nas chciałoby wierzyć, że prawda zawsze leży po naszej stronie, rzeczywistość jest znacznie bardziej złożona.

Fakt to kartka papieru zadrukowana atramentem, uporządkowany układ liter tworzący słowa i zdania. Ale sama obecność tekstu jeszcze niczego nie dowodzi. Aby zrozumieć jego sens, potrzebujemy umiejętności interpretacji. Musimy nauczyć się czytać między wierszami, by uchwycić kontekst, dostrzec to, co zostało powiedziane oraz to, co celowo przemilczane.

Prawda nie tkwi w literach – tkwi w tym, jak je odczytujemy.

MAM TYLKO SIEBIE

Jakże mało mam do zaoferowania...

Wokół mnie można zobaczyć wiele rzeczy: bogactwo, popularność, władzę, rozpoznawalność, pozycję zawodową, dobrobyt, ale z miejsca, w którym stoję, widzę tylko zarys tego wszystkiego. Nic, czego mógłbym się złapać. Nic, co mógłbym na siebie założyć. To wszystko przelatuje przez palce moich rąk, rozplywa się. Nie jest trwałe i niewiele dla mnie znaczy.

Oto trzy krótkie historie, którymi chcę się posłużyć, by lepiej to wyrazić:

#1 - Majątek

Zgromadziłem trochę bogactwa. Nic wielkiego, parę zbędnych drobiazgów, jak i tych przydatnych do życia (choć dla niektórych i tak mogą wydawać się one luksusowe). Pracuję. Przyciągam do siebie wystarczająco dużo pieniędzy. No, może ponadprzeciętnie dużo. Pewnie utrzymałbym pięcio-, dziesięcio-, piętnastoosobową rodzinę. Mam oszczędności. Żyję bez presji utraty pracy czy pogorszenia warunków bytowych. Widzę starsze panie w towarzystwie swoich niezamężnych córek, jak spoglądają w moją stronę, jakby swoim wzrokiem znaczyły cel dla swojego potomstwa.

★

Jednak, gdy mnie poznasz, to zobaczysz, że nie mam Ci nic z tego do zaoferowania. To nie tak, że jestem skąpy. Nie tak, że nie potrafię się

dzielić. Bowiem nie pragnę gromadzić, ani nie jestem zachłanny. Gdy będziemy razem żyć, to część z tych rzeczy otoczy i Ciebie. Będą Ci służyć, będziesz się nimi cieszyć, korzystać z nich.

Tylko wiedz, że dla mnie mogłoby ich nie być. Nic do mnie nie dodają. Jednego dnia może to wszystko stracę. Wtedy tyle samo ode mnie odejmą, co wcześniej dodały - czyli nic. Wtedy tak samo, będę miał Ci do zaoferowania tyle, co teraz: czyli tylko siebie.

*

I gdy Cię już poznam, to Ci o tym powiem. Gdy Ty mnie poznasz, to mam nadzieję, że zrozumiesz to, co chcę Ci tymi słowami przekazać.

#2 - Sława

Widzę, jak na mnie patrzą. Rozpoznają mnie. Czasem coś ode mnie chcą. Wydaje się, że te małe rzeczy ich cieszą. Tu zdjęcie, tam autograf. Moja Droga, czy bycie w moim towarzystwie coś zmienia? Chciałabyś się *ze mną* pokazywać? Chciałabyś *mnie* pokazywać? Popularność. Ważność. Myślisz, że coś z tego na Ciebie spłynie? Chcesz poczuć się bardziej dowartościowana?

*

Dla mnie to tylko zapach, który noszę na sobie. Perfumy, które przyciągają innych ludzi. Wiem, że zwietrzeją. Wiem, że pojawi się inny, bardziej kuszący zapach, który ich wszystkich zwabi daleko ode mnie. Gdy się z Tobą spotykam, to najchętniej zostawiłbym je w domu. Jak garnitur, który nie pasuje do miejsca, do którego razem się wybieramy.

★

I gdy mnie lepiej poznasz, gdy spojrzysz mi w oczy, to dostrzeżesz, że tak przywykłem do tego zapachu sławy, że już go nie czuję. Nie rozpoznaję, ani nie identyfikuję go ze sobą. To nie jest coś, co mógłbym Ci zaoferować.

#3 - Władza

Mam tę siłę. Mam wpływy. Niektórzy czują się ode mnie zależni. Jestem w tym dobry, łagodny i profesjonalny. Mam decyzyjność. Jak to mówią - wielka władza wiąże się z wielką odpowiedzialnością. Podoba Ci się to? Wciągasz powietrze i czujesz, jak się rozrastasz? Obejmujesz wtedy nieco więcej przestrzeni niż przed sekundą, prawda? Twardo i pewnie stąpam po ziemi. Czujesz tę siłę? Myślisz, że wezmę Cię na ręce i zaniosę na koniec świata? Czy ten obraz Cię napawa dumą? Bowiem kto wie - pewnego dnia może moja pozycja Ci się przysłuży...

★

Gdy mnie poznasz, to będę modlił się o to, byś zobaczyła, jak bardzo się w tym gubię. Nie wiem, czy to ja ich wykorzystuję, czy oni mnie? Jestem jak rzucona na oślep piłka, która przypadkiem wylądowała tu, gdzie teraz stoję. Czy zdołasz ujrzeć to w ten sam sposób?

★

Gdy Ciebie spotkam, powiem Ci, że jestem jak pojedynczy szczebel w długiej drabinie. Nie wiem nawet, jak wysoko ona sięga. Nie obchodzi mnie to. Nie robi mi różnicy, którym szczeblem od góry w tej

drabinie jestem. Nie potrafię Ci nic z tego dać. Na moje szczęście –
Moja Droga – mam tylko siebie.

Jak niewiele mam do zaoferowania...

Właściwie nic, co byłoby z zewnątrz: ani bogactwo, ani
sławę, ani władzę.

Jedyne, co mam, to siebie.

Ale Moja Droga – popatrz na mnie i powiedz szczerze:
Czy to tak mało...?

Jeśli któreś ze Słów zostało z Tobą...

...poruszyło Cię lub pozwoliło zmienić spojrzenie

daj znać.

Kilka słów, ocena, polubienie lub udostępnienie
może pomóc tej książce dotrzeć do kogoś,
komu również okaże się ona bliska.

Facebook



Obserwuj i podaj
wpis dalej.

Instagram



Obserwuj, polub,
udostępnij.

Newsletter



Powiadomienia
o nowych tomach

Lubimyczytać



Oceń książkę lub
napisz kilka słów.

*Dziękuję za każde dobre słowo
i za podanie Słów dalej.*

Luqa Jorge Apurk

